

8407

Och. sekcyja Kiedowska Helena  
Lowa kpt. rez. (urz. Dyrekcji kol. Lwow.)

L  
8407

Wpaxidriemku 1939 w mieszkaniu we Lwowie, (przy ulicy)

Ladwinauskiej 27. (W domu tym mieszkalam od 1915r.)

Przeslam z malymi dzieciemi cięzka, calorowna futlanka wyjezdzac w 1914r. Kiedy dzien Obrony Lwowa w 1918 (kiedy wyzysoj moi posoli, by czynnem dac swiadczen prawdzie, ze Polak byli i bedzie polski.) byl wremieniu do wypadki, pelne grozy. Jako ziona oficera, mialam w 1920r. opuscic Lwow ukochany! Ale nigdy taki bal, roztrazajacy dusze, nie przygnieto mnie poprzednio - jak przyjscie Armii Czerwonej do Lwowa!

Plakalismy z mezem jak dzieci, spatrzac na barykade przed domem, ktora pomagalismy stawiac, na armaty przy niej, ktore uagale umilkly. Teraz mialam mac uciekac z domu, kryc sie. Snilam sie jak cieniu po ulicach Lwowa, szukajac wzrod ligkajacych, zis cofnieniu i wzreganyes wrego sygnu, ktory jako ppor. art. jennere z sierpniu zostal pporozony. Kolesy jego zgineli w obronie Lwowa. Na ulicach milicjaneci - zammowimy

o twaradz bestyackies (wosnylckies narozumia, kochana mnijszic) popychali i wyzywali ludnosci, ktora nos i dzieci czekala wrej kolejki, by otrzymac chleb - zydowskie sklepy byly przepelnione bialym pieczywem - leca to bylo dla wybrancow. Na ulicach staly wosei czysto doory ciezarowe, do ktorych Armia Czerwona Ladowala bezmyslnie bezcennuj wartosci antyczne meble, mienajac je z beczkami i deskami -

Tak opozniła palace - Urzady - wny prywatne. Zaczely sie arestowania oficerow, ktorych nie zdalali uciec - Starych emerytal. czystow inakizni paprednich dozjon - moji nagowka na harceny - na miodnicy wskalusa - Te biedne, mienae tolotnie dzieci, tak mezano z wieszaniach. z groza nla po miescie. Los urzadnikow byl taki sam jak oficerow. Ci co pracowali do pracy - loterzisk, si woleliby byc z wieszaj. Do wlatwy dochodzili wzbawc, kragaw, smicie ktory mieniadomo ile wany byli karzani -

W wyborach delegatow do Zoparqy Ukrainy; Bialorusi nie bralam wzialam. Mazi wyjedac do kierunku Limerycki, szukajac sygnu z obronie jencol - ja zas ochronilam sie u znajomyes.

Do powrocie bez rezultatu - szukal moji pracy u woznyes wemierzbnikow - ale wyzywy ze strachm odmawiali. Zypisiny z przedany weny. Do konca listopada maghismy jancuse ukrywac u siebie uciekimi mial z rachudu ci stwarzac mozhivosi dla mlodziezy uciekajacej do Rummmi, czy kragier. W piecowydes dniach grudnia adobrala nam milicja zydowska z pakajec i zakrotowate z niesz z kobiet z NKWD - ktore zostaly z naszym mienkaniia az do wojny niemieckiej - i cale urzadenie domu przy miaz zostalo.

W styczniu, lutym i marcu powrotem odbywały się „mitingi” odc. wojskowych domach, - pracujące o wyborach delegatów do Kierowanej Rady. Nie poszłam ani razu. - By mieć do ścisłej ewidencji wojskowych lekarzy - powstano do celów „karnego bloku” - Taki dygnitar miał od 6-10 kamionie na „okna” i „czarna”. Od niego zależała opinia do uzyskania paszportu. Nasz był jakiś robotnik, ukraińca a Łamarstynowa. Czekał dobre! - Zaprowadził mnie i moją do lokalu wyborczego przy ulicy Kadrowaniskiej - i przyjrzał nam byśmy otrzymały kartki w tej chwili wrzucił. Tak byłam już zamknięta, że gdy to był wyrok śmierci stała się, byłam też czarna do pracy. Miałam nadzieję dostać do mojego grom. oprowadzenia medału do pracy przy NK.W.D. przy ul. Polnyńskiej - gdzie 5 udróżnionych „przyjaciół” bawia się od- miecciemia rozstrzelaniem - zabarato różne potoczne pytania o życie i jego kolegach z Politechniki. Ale rozylałam przedtem tyle broni, że robiłam wrażenie człowieka zupełnie tego - i porzuciłam swoje. Zakłamanie celów było okropne! z „Krasnogo Krestu” do Kijowa otrzymałam wiadomości, że są jest do obrotu jenieciami do Kijowa. Najbardziej z mnie korespondencje. Ale kiedy z wygnania do Sybiru napisalam do nich prośbę o adres syna - odpowiedzieli że taki mój nie figurował na ich liście. I po kilku dniach przyjechał rozbacz wiec dwa, gdzie jest ten ukochany, jest syn i przyjaciel. 10 kwietnia o 12 w nocy 3 cywilnych strażników i 2 wojskowych przyjeżdżają do mojej. Sankali miły broni, a wydarli ułam ukochane listy syna z Kijowska i różne fotografie, wraz albumy na strop. Zabrał mnie, który z nas, że jutro po przedstąpieniu córki. - Nie wrócił do tej pory. Płochy mi, różne dochodziły, że z Warkuty go wypuszczono - i zaginał do transportu kpt. Maja - gdzie ginął w lesie nad Amudarią. 13 kwietnia 1940 r o 12 w nocy przyszli do mnie, Serj Fich był udróżniony. Jakiś młodnik wydawał rozkazy - patrzył otwarty zegarek na stole i w ciągu całej godziny miałam być gotowa do drogi. W ciemnym porozumieniu z kobietami NKWD, które zajmowały 2 pokoje nie rozmawiały mi niczego zabrac z mego pokoju - przede wszystkim do worka z kartofelami i samą jedną, cizarówką, namierzano na ezerniowski stolec. Jedną tylko na plusich herce, gdy ukłękłam przed wizerunkiem Ukraińcowego, przed którym do karkowej modlitwie sięgnęłam syna na czołgu - nie przeszkadza mi w modlitwie i powolali z miejsc. Tak sięgnęłam ukochany Lina, Hugaletnis prace spalonych - moja rals żony - matka.

A potem 12 dni jazdy piekielnej koleją - 24 godzin autem węglem Slep' - mienkamic. oprócz 40 rożni rarem do stajni, w której mie wyschły jenera katusi po byle - i zaraz do pierwszego ranka poranne do roboty „kiziatka” tj. regiel z nawa. A kiedy barykadowaliśmy się z rozbijaniem wiatami xeschmijego na kamień nawa - kobiety ruskie obcierały łecen i nasmięwały się do łez. Nikt nie spał ani nam xymoci, mi mleka striciana. I potem - jakazi ulga w ciżkiach przerwiciach - nawiązanie kontaktów z krajem! - z kamier, sika, spod zaborem niem. xasile - z narecoronę syna, b. shudealka, Politechniki ze Lwowa, mienotranonę bajamicką Strawy opaskiej, a wielkim Pakjato, Koissem z Narkozinej! - wrajenie, umacnianie się do głębszej ciżurci do „Mitosizkie” Bori i Sprawiedliwym Kiejowa. Dziś - gdy zaginał czar i syn - zmarł z ugiem do Diatłowa i tracił medawno uwolniony z więzienia, rożniąc moja, stała się Armia Polska - do Nicj ciżurci i serce i wnie.

Retrowatt 10/IV. 1943,